

Uczniowie odkryli, że preparaty Pfizera są silnie zanieczyszczone

8 stycznia 2025

Badanie wykonane przez uczniów pod nadzorem naukowców z FDA potwierdziło obecność wysokiego poziomu zanieczyszczenia DNA w preparacie mRNA przeciwko COVID-19 koncernu Pfizer. Badanie opublikowano w „Journal of High School Science” 29 grudnia 2024 roku. Autorami są uczniowie Centreville High School w Clifton w stanie Wirginia. Pierwszą osobą, która opublikowała raport na temat badania jest dziennikarka śledcza dr Maryanne Demasi.



Z badania wynika, że poziom resztkowego DNA w preparacie Pfizera był od 6 do 470 razy wyższy od dopuszczalnych limitów bezpieczeństwa. Uczniowie przetestowali dwie partie preparatu i odkryli w zawartości „resztkowe DNA w ilości przekraczającej 10 ng [nanogramów] na dawkę”. „Potencjalne ryzyko dla zdrowia wynikające z resztkowych małych fragmentów DNA jest obecnie nieznane” – stwierdzili autorzy badania. Zaznaczono jednak, że zanieczyszczenie DNA „może skutkować mutagenezą insercyjną lub mutacjami DNA”, które „mogą powodować raka”.

Kevin McKernan, który jako pierwszy zidentyfikował zanieczyszczenie DNA w szczepionkach w 2023 r., powiedział, że DNA w szczepionkach może stanowić zagrożenie dla zdrowia, gdyż DNA „może zintegrować się z genomem i spowodować zaburzenie genomu lub może zakłócić inne geny związane z rakiem”.

Do FDA wysłano pytania w tej sprawie. Agencja nie udzieliła odpowiedzi.

Dr Demasi stwierdziła, że nowe ustalenia rzutują na „lata odrzucania przez organy regulacyjne, które wcześniej uznały obawy dotyczące nadmiernego skażenia DNA za bezpodstawne”. Zwróciła również uwagę, że wyniki badania są zgodne z wcześniejszymi raportami niezależnych laboratoriów w USA, Kanadzie, Australii, Niemczech i Francji.

Epidemiolog Nicolas Hulscher ocenił, że „w świetle tych dowodów, zastrzyki genetyczne COVID-19 muszą zostać natychmiast wycofane, aby chronić społeczeństwo przed dalszymi szkodami”. Z kolei dyrektor firmy biotechnologicznej Vaxine Pty Ltd., dr Nikołaj Petrovsky stwierdził, iż wyniki badań są „niezbitym dowodem”, które „pokazuje wyraźnie, że FDA była świadoma tych danych”.

Podobnego zdania jest członek komitetu sterującego Światowej Rady Zdrowia Christof Plothe. „Do tej pory europejskie, australijskie i amerykańskie organy regulacyjne ds. zdrowia zaprzeczały jakimkolwiek ryzyku skażenia DNA plazmidowym w zastrzykach COVID-19, pomimo dziewięciu badań przeprowadzonych przez znane na całym świecie zespoły badawcze” – podkreślił Plothe.

Wszystkie zespoły doszły do wniosku, że takie skażenie to niedopuszczalne ryzyko dla trzech czwartych populacji świata. Dotychczas trzy zespoły wykazały integrację z komórkami ludzkimi. Nie ma obecnie badań na temat tego, w jakim stopniu wywołuje to podobne reakcje i w jakim stopniu. To dopiero należy zbadać.

Według McKernana FDA od dawna ignoruje dowody na niebezpieczeństwa stwarzane przez preparaty mRNA przeciwko COVID-19. „Kryteria wycofania tych zastrzyków zostały ustalone na długo przed pierwszym odkryciem skażenia DNA” – powiedział. „Mam nadzieję, że dowody na bardzo zmienną produkcję będą podstawą do natychmiastowego wycofania klasy 1 przez FDA. Obecnie są zajęci przeprowadzaniem wycofań klasy 1 nieśmiercionośnych lakierów do włosów” – ironizował.

Wycofanie klasy 1 obejmuje „sytuację, w której istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że użycie lub narażenie na produkt naruszający przepisy spowoduje poważne negatywne skutki dla zdrowia lub śmierć”. „FDA ma skomentować ustalenia w tym tygodniu. Jednak agencja nie wydała jeszcze publicznego ostrzeżenia, nie wycofała wadliwych partii ani nie wyjaśniła, w jaki sposób fiołki przekraczające normy bezpieczeństwa mogły trafić na rynek” – skomentowała dr Demasi.

Plothe przypomniał, że Demasi przedstawiła FDA dowody na zanieczyszczenie DNA już we wrześniu 2024 r. Zapytała przy tym, czy agencja wszczęła dochodzenie lub zażądała dalszych testów preparatów mRNA przez ich producentów. „Z tego wniosku nic nie wynikło” – skwitował Plothe. „Ponieważ dziewięć badań wykazało to poważne zanieczyszczenie, a wielokrotne wnioski do rad regulacyjnych ds. zdrowia nie doprowadziły do żadnych konsekwencji, musimy zapytać o motyw” – zaznaczył.

Dr Maryanne Demasi zaznaczyła, że istotne jest, że wyniki badań pochodzą z placówki FDA i zostały opublikowane w recenzowanym czasopiśmie. „Teraz, gdy zanieczyszczenie DNA szczepionek mRNA zostało zweryfikowane w laboratorium oficjalnej agencji i opublikowane w recenzowanym czasopiśmie, trudno je zignorować” – skomentowała dr Demasi. „Stawia to również producentów szczepionek i regulatorów w niepewnej sytuacji” – zaznaczyła.

Autorstwo: Dominik Cwikła

Na podstawie: LifeSiteNews.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)